

oczami wroga

Wrzesień '39
w fotografii niemieckiej
i sowieckiej

Scenariusz wystawy:

Marcin Krzanicki

(OBEP IPN w Rzeszowie)

Tekst ulotki:

Marcin Krzanicki

(OBEP IPN w Rzeszowie)

Dobór fotografii:

Marcin Krzanicki

(OBEP IPN w Rzeszowie)

Opracowanie i skład komputerowy:

Marcin Krzanicki

(OBEP IPN w Rzeszowie)

Konsultacje:

dr Krzysztof Kaczmarek,

Jakub Izdebski

Piotr Chmielowiec

(OBEP IPN w Rzeszowie)



Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Rzeszowie



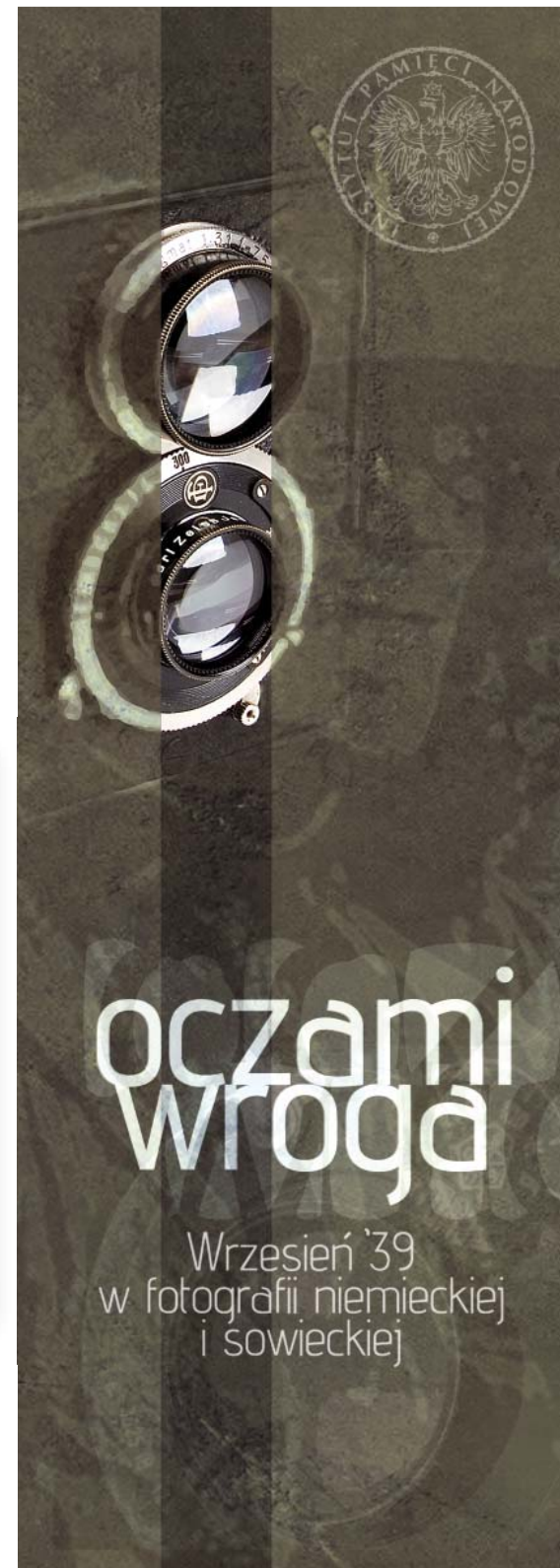
Spotkanie niemieckich i sowieckich żołnierzy.
(fot. z publikacji Leo Leixner, Von Lemberg bis Bordeaux. Fronterlebnisse eines
Kriegsberichters, München 1941)



Niemieckie wojska w Rzeszowie.
(fot. ze zbiorów Tomasza Wiśniewskiego)



W drodze na Lwów.
(fot. z publikacji Leo Leixner, Von Lemberg bis Bordeaux.
Fronterlebnisse eines Kriegsberichters, München 1941)



Od początku działań wojennych, we wrześniu 1939 roku, zarówno oddziałom niemieckim, jak i sowieckim towarzyszyli propagan-



Rozbity polski tabor wojskowy.
(Na pierwszym planie armata przeciwlotnicza Bofors 40 mm wz. 36)
(fot. z publikacji *Bilddokumente des Feldzugs in Polen*, Berlin 1940)

dziści. Ich zadaniem było dostarczanie materiałów służących do wykreowania wizerunku tej wojny, jako z jednej strony ochrony interesów niemieckiej mniejszości w Polsce i niemieckich interesów w Europie środkowej przed „mającą tendencje mocarstwowe” II RP, a z drugiej obrony przez Sowietów, bratnich narodów „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi” przed polskim nacjonalizmem. Zarówno niemiecka, jak i sowiecka strona konfliktu dbały o ukazanie zwycięskiego pochodu własnych wojsk.

Niemieccy propagandiści wojskowi stworzyli szczegółową kronikę działań w Polsce obfitującą w obrazy tryumfu militarnego III Rzeszy. Ukazywała ona nie tylko niezwyciężony pochód naprzód, wyższość niemieckiej techniki wojskowej, ale też ofiarność żołnierza, jego hart ducha, czy „rycerskość”. Wszystko to wpisywało się w potrzebę nakłonienia własnego społeczeństwa do ofiarnej pracy na rzecz III Rzeszy i wywołania w nim takiego entuzjazmu wobec nowej wojny, jaki towarzyszył niemieckim żołnierzom wyruszającym na fronty I Wojny Światowej.



„Zmęczenie po bezustannym marszu polskimi drogami”.
(opis zaczerpnięty z niemieckiego oryginału)
(fot. z publikacji *Bilddokumente des Feldzugs in Polen*, Berlin 1940)



Kolumna sowieckich wojsk na polskim terytorium.
(fot. ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku)

Sowieci stronili od ukazywania walk. W oficjalnej propagandzie agresja na Polskę nazywana była „interwencją” lub „wyzwoleniem ludności Zachodniej Białorusi i Ukrainy spod polskiego jarzma”. Stąd wśród fotografii wykonywanych przez korespondentów „Prawdy”, „Krasnej Izwestii”, czy oficerów politycznych Armii Czerwonej przeważały obrazy ukazujące maszerujące kolumny sowieckie, ludność witającą „wyzwoliciele” i skwapliwie wczytującą się w rozdawaną im prasę.

Przedstawione, na wystawie „Oczami wroga. Wrzesień '39 w fotografii niemieckiej i sowieckiej”, fotografie ukazują obraz wojny widziany oczami agresorów. Dzisiejszy widz nie ujrzy więc na nich chwały polskiego oręża, ale to, co niemiecki i sowiecki system propagandy ukazywał nie tylko własnemu społeczeństwu, ale też społeczności międzynarodowej. To opowieść o wrześniu 1939 roku, jakiego na ogół nie znamy. Poprzez

działania niemieckie i sowieckie, po spotkanie agresorów i swoiste *post scriptum*, ukazujące nie tylko Polskę po wojnie, ale też współpracę niemiecko-sowiecką, zdjęcia pokazują subiektywne spojrzenie agresorów na początek II Wojny Światowej. Bliżko osiemdziesiąt fotografii dokumentuje Wrzesień '39 takim, jakim chcieli go widzieć Niemcy i Sowietci.



Odpoczynek sowieckich kawalerzystów.
(fot. ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku)

Zgromadzone na wystawie fotografie pochodzą z niemieckich publikacji propagandowych, zgromadzonych w IPN Oddział w Rzeszowie oraz zbiorów Archiwum IPN w Warszawie, a także Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, Instytutu Katyńskiego w Krakowie, Muzeum Historycznego Miasta Przemyśla, Muzeum w Tomaszowie Lubelskim, Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum Historycznego w Sanoku i zbiorów Pana Tomasza Wiśniewskiego.